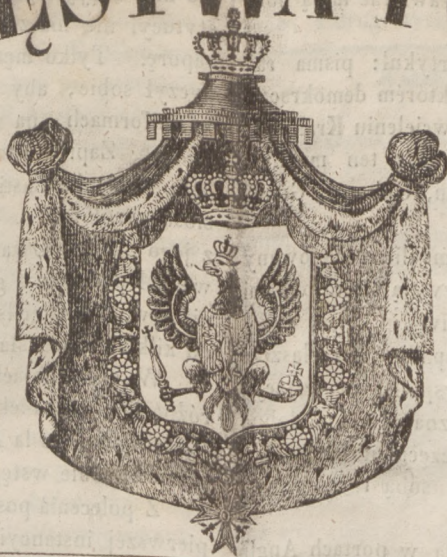


GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, d. 3. Grudnia. — Następca tronu szwedzkiego wyjechał ztąd do Hamburga.

Wrocław, 1. Grudnia. — Według doszłych nas listów z Berlina, miała deputacja tutejszego stanu kupieckiego cel swój zupełnie osiągnąć. Władze przekonały się, że interessa handlu i przemysłu w Szląsku wymagają bezwarunkowego utrzymania status quo artykułu 8. traktatu z 5. Maja 1815. r., to jest, aby obwód dawniej Rzeczypospolitej krakowskiej nie był oddzielony żadnymi linijami celnymi od państw sąsiedzkich. — Deputacja otrzymała zaręczenie, że w układach toczących się będzie miana uwaga na stan handlu szląskiego, i że wcielenie Krakowa do Austrii nie zmieni dotychczasowych stosunków. — Tymczasem przyjeżdżający podróżni przez Kraków powiadają, że stan kupiecki krakowski zatrzymaniu dawnego stanu handlu nie sprzyja, że nawet zwracając uwagę rządu austriackiego na podupadły handel wolnego miasta Brody, wniósł ażeby miasto we wszystkich stosunkach było podległe austriackiej polityce handlowej.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

P o l s k a.

Warszawa, dn. 1. Grudnia. — Najjaśniejszy Pan zważywszy, że termin trzechdniowy, oznaczony w ustępie a) artykułu 7. aktu naszego, z dnia 9. Września 1842. r. dla kart legitymacyjnych, mieszkańcom pogranicznym na przejście granicy udzielanych, bywa częstokroć niedogodnym i jest za krótki, mianowicie dla osób pieszo, lub własnymi końmi granicę przebywających: na przełożenie J. O. Księcia Namiestnika Królestwa Polskiego najmiłościwiej rozkazał raczył, aby naczelnicy powiatowi upoważnieni byli do udzielania, w miejsce kart legitymacyjnych na dni trzy, stosownie do ustępu a), artykułu 7. aktu naszego z dnia 9. Września 1842. r. wydawanych, takowych kart na dni 8, przy zachowaniu wszakże wszystkich innych przepisów, pomienionym artykułem objętych.

F r a n c y a.

Paryż, dn. 28. Listopada. — Podobno gabinet tuileryjski przyrzekł bejowi tunetańskiemu wystarać się o uznanie go za króla. Turecki poseł, Suleiman basza odwiedził także beja. W tych dniach odbędzie się wielki przegląd wojska, na cześć beja. Przedwczoraj był bej w St. Cloud na przedstawieniu opery „Lucia” a wczoraj wieczorem w teatrze francuzkim na przedstawieniu „Fedry”.

Dzisiejsze pisma powtarzają tylko dawniejsze swe uwagi względem wcielenia Rzeczypospolitej krakowskiej. Journal des debats na nowo stara się dowieść dziennikowi Morning Chronicle, że rząd francuzki nie wiedział o wcieleniu Krakowa do Austrii, a Galignani Messenger uważa za rzecz straconą przekonywać niektóre gazety angielskie o niewinności Guizota, bo mimo najlepszych dowodów swoje powtarzać będzie zdanie, które na żadną nie zasługuje wiarę.

Uważano, że w tych dniach otrzymały gwardye narodowe okolic Paryża nowe instrukcje, z których wnosić można, że wkrótce szaniec Paryża zostaną uzbrojone. Odbывают się już przeglądy gwardyi narodowej, rozkazem sztabu generalnego, gwardya ma u siebie broń zatrzymać i nie składać jej do arsenałów, zkad mogłaby się dostać w niestosowne ręce. Za powód podają tego rozkazu, że na gwardye narodowe okolic Paryża spuścić się można podczas rozruchów. Generał Jaqueminot wkrótce odbędzie generalny przegląd wszystkich gwardyi narodowych około Paryża i wtenczas przystąpią do uzbrojenia szanów Paryża.

Towarzystwo wolnego handlu znów odbyło w tych dniach posiedzenie, na które zgromadziło się przeszło 2000 słuchaczy. Prezes towarzystwa, książę Harcourt, zagał posiedzenie mową, w której pochwalał umiarko-

wanie towarzystwa, które dąży do celu swego. Po nim mówili Leon Faucher, Ortolan i Blanqui. Starali się oni dowieść, że Francya choć powoli, przyjmie zasady wolnego handlu. Mowy tych trzech członków towarzystwa przyjęto z zapalem. W końcu posiedzenia przystąpiło wiele osób na członków towarzystwa, a między innymi książę Broglie, Dumas członek akademii i mer w Boulogne Adam. Journal des debats zamieścił text podania towarzystwa obrony pracy narodowej do ministra handlu. W tém podaniu żądają protekcyonisci opieki przeciw propagandzie wolności handlu, a przynamniej życzliwej manifestacji przeciw towarzystwu wolności handlu. — Pismo ministerjalne krytykuje obszernie to podanie i mówi między innymi: tém mniej pojmujemy narzekania prezesa tego towarzystwa p. Odier, ponieważ on sam jest znakomitym fabrykantem katunów, którego towary nasami przewożą do Anglii, on nam maluje usiłowania towarzystwa wolności handlu jako smoka, który połknie przemysł francuzki! Pan Odier, par Francyi, jest szefem wielkiej fabryki katunów Wesseringa.

Monitor zamieścił królewskie rozporządzenie z dnia 21. b. m. zniżające cło znacznie od niektórych artykułów przywożonych z zagranicy, jako od drzew farbiarskich, koszenilli, kobaltu, kory chin, marmurów, potaszu, bolu, kopalni i innych żywie, soli gorzkiej itd.

Od roku 1830. powiększono wszystkie gmachy ministerstw, z wyjątkiem hotelu ministerstwa handlu, na którym teraz kolęj przyszła. Powiększenie się robót i liczby urzędników tego ministerstwa spowodowały rząd do zakupienia znacznych przyległości i postawienia na nich nowych gmachów, przeznaczonych dla ministerstwa handlu. Równie i ministerstwo budowlu widzi się w swém nowym zabudowaniu tak ograniczone, że musiało nająć dom przyległy na bióra swego ministerstwa.

Kassa oszczędności w Paryżu w ostatnim tygodniu otrzymała tylko nowych przybytków 579,894 fr. wypłaciła zaś 852,325 fr. Na przyszły tydzień zgłosiło się po wypłatę 1,095,646 fr.

Ferrandin, zbrodniarz galeryowy w Tulonie, który odkrył sprawców pożaru w Mourillon nagle umarł.

W Paryżu utworzyło się przed kilku laty towarzystwo do otworzenia kopalni siarki w regencji trypolitańskiej i nie tylko ubezpieczyło sobie ich posiadanie ze strony właściciela, ale nawet pozwoleniem wielkiego wezyra. Po urządzeniu kopalni powstały tam niespokojności i wichrzyciele zabrali te kopalnie, którym odebrał po śmierci właściciela rząd turecki te kopalnie. Po długich przedstawieniach wyjednał teraz poseł francuzki wynagrodzenie towarzystwu, 350,000 franków.

Dziennik le patriote wychodzący w Nancy, zamieścił sprawozdanie porównawcze chodowanego bydła we Francyi i Anglii. Z porównania tego pokazuje się, że Francya daleko pozostała po za Anglią. We Francyi jest 10 milionów bydła rogatego, a 32 miliony wełniastego (baranów, skopów, maciów i jagniąt). W Anglii pierwszych jest 16,500,000 sztuk, drugich 60 milionów. Ponieważ Francya ma teraz 35 milionów mieszkańców, a Anglia 27 milion., pokazuje się, że jeden wół we Francyi przypada na 3 $\frac{3}{4}$ konsumentów lub 100 wołów na 375 mieszkańców, a 1 skop zaledwie na jednego człowieka. Przeciwnie w Anglii 1 wół przypada na 1 $\frac{6}{10}$ konsumentów czyli 100 wołów na 160 mieszkańców, a najmniej 2 skopy na osobę. Ta różnica nadzwyczajna jest daleko większą, kiedy powiemy, że angielska rasa bydła daleko jest lepszą aniżeli francuzka i jeszcze raz tyle waży co druga. Według urzędowych sprawozdań przypada na jednego Anglika 68 kilogramów mięsa, a na Francuza tylko 20 kilogramów.

Minister wojny dekretem swoim polecił nabyć rozległy hotel w Viçhy i urządzić tam szpital dla żołnierzy potrzebujących kąpieli.

Generał Sopolana, wychodźca hiszpański, którego uwięziono w Conciergerie za podejrzenie, ich chciał się połączyć z Karolistami w Hiszpanii, napisał list otwarty do ministra, w którym protestuje przeciw uwięzieniu i żąda, aby go wypuszczono na wolność, albo stawiono przed sąd właś-

biwy. — Pan d'Astorg, urzędnik poselstwa francuzkiego w Londynie, przy-
cył tu z depeszami od pana Jarnac dla Guizota, które zawierać mają notę
lorda Palmerstona z powodu zaboru Krakowa.

Gazeta berlińska Vossa zawiera następujący artykuł: pisma ra-
dykalne National i Reforme umieściły manifest, w którym demokracja
francuska apelluje do demokracji europejskiej, przeciw wcieleniu Krakowa,
rzezi galicyjskiej i zniweczeniu narodowości polskiej. Jest ten manifest
podpisany przez panów Lamennais, Courtais, Ledru-Rollin, Guinard, Gond-
chaux, Flocon i Marrat.

— Manifest w sprawie polskiej, jak łatwo się domyślić redagowany
z wielkiem uniesieniem, a osoby na nim podpisane nazywają się członkami
komisyyi eksekucyjnej (Membres de la commission executive).

— Dziś przybyłe angielskie dzienniki z 25. Listopada, a zwłaszcza
Standard i Morning-Herald mówią coraz żwawiej za wspólną protestacyą
Anglii i Francyi z powodu sprawy krakowskiej i publiczna opinia podobno
zaczyna nakłaniać lorda Palmerstona. Słychać o rozpoczęciu układów po-
między dwoma gabinetami, w celu porozumienia się z sobą i wspólnego
postępowania.

Według doniesień z Liverpool w dniu 9. Listopada w portach Anglii
znajdowała się następująca ilość zboża: pszenicy 3,490,959 hektolitrow,
jęczmienia 892,455 hektolitrow, żyta 5,726 hektolitrow i maki 1,791,149
cetnarów.

Straszliwy uragan, który w dniu 11. Października nawiedził brzegi
Kuby, dał się uczuć także i na brzegach Florydy, gdzie straszne zrzucił
spustoszenia. Mała wysepka Key-West zupełnie została zniszczoną; wszy-
stkie domy, sześć wyjąwszy, zostały zburzonymi. Strata wynosić ma prze-
szło 300,000 dolarów (przeszło 2,700,000 złp.). Latarnia morska i domy
pobliskie zostały zdrzuzgotane; wiele osób zginęło pod ruinami. — Bryg Sta-
nów zjednoczonych «Kerry», rzuconym został na brzeg, sądzą jednak, że
będzie go można ocalić; mnóstwo innych okrętów poginęło, wiele innych
rozbiło się o skały. Według ostatnich obliczeń 50 trupów już zakopano.

A n g l i a .

Londyn, dnia 27. Listopada. — Lordowie skarbu wydali rozporzą-
dzenie, aby wszystko przysposobiono do czynności sądowych, z powodu
skonfiskowanych okrętów przeznaczonych na wyprawę na Ecuador. Z tego
powodu okręt «Glenelg» sprowadzonym zostanie jako corpus delicti z Gra-
vesend do Londynu.

Rada miejska w Nottingham podała prośbę do lorda Palmerstona, aby
protektorat francuzki zaprowadzony na Otahejti, nie przeszkadzał przesie-
dleniu się królowej i jej poddanych na inne wyspy, gdyby tego żądali,
i aby pozostałe wyspy oceanu spokojnego nie uległy temu samemu losowi
co Otahejti.

Prawny pełnomocnik profesora Schönbeina donosi w gazecie Times,
że professor sprzedał patent swojego wynalazku wielkiemu handlowi prochu
strzelniczego Hall i Faverham; firma ta handlowa będzie fabrykowała na
wielkie rozmiary farbowaną bawełnę strzelniczą, dla odróżnienia jej od
innych.

H i s z p a n i a .

Madryt, dn. 21. Listopada. — Espectador donosi, że Don Juan
Munoz brat księcia Rianzares otrzymał wielki kryż ordera Karóla III.;
drugi brat został senatorem.

Pomimo największej czujności żandarmów francuskich, hiszpański kon-
sul w Perpignan, aby ich zachęcić do większej jeszcze pilności, płaci dziesięć
franków za każdego przytrzymanego karlistę. Zdaje się atoli, że jednak
nie mała liczba potrafiła ich się wslizgnąć do Katalonii. Małe spotkania
z pojedynczymi oddziałami miały się już zdarzać w prowincyi Gerona gdzie
natychmiast złożono sąd wojenny doraźny przeciw tym, którzy zostali
schwytani z bronią w ręku. W prowincyi Logrono pokazał się dawny
naczelnik karlistów el Estudiante w 50 lub 60 zbrojnych ludzi, z których
niektórzy byli na koniach. Obwoływał on królem Karola VI. Utrzymują
dzienniki ministeryalne, że hrabia Montemolin kazał w Londynie zrobić
mundury dla 3000 piechoty i 1500 jazdy i odesłał je ze znacznymi zapa-
sami broni i amunicyi do Gibraltaru. Te same dzienniki przypuszczają, że
rząd angielski, miał wiadomość o tych przygotowaniach, ale im niestawiał
żadnej przeszkody. Dziwnem jest zdanie wyrzeczone, w tym względzie
przez dziennik progressistów el Clamor Publico, powiada on: «my nie-
utrzymujemy, że karliści zwyciężą, jeżeli przyjdzie do nowej wojny do-
mowej, ale sądzymy, że tron konstytucyjny jest zagrożony wielkiem niebez-
pieczeństwem, skoro się rozważy, opadnięcie na duchu, ospałość i zły hu-
mor w czasie obecnym u ludu naszego. Mężowie stronnictwa trzymającego
wodze rządu, tyle narobili szkód krajowi, że powszechnem staje się prze-
konanie, iż nawet zwycięstwo Karlistów niemogłoby gorszych przynieść
skutków. Co się nas tyczy to oświadczamy na nowo, że tej wojnie bę-
dziemy się przypatrywali z rękoma na krzyż założonemi, dopóki nieude-
rzy godzina, w której naszym przysięgom będziemy mogli zadosyć uczynić.

Słychać, że był wysłany agent do Londynu, ażeby zwrócić uwagę
Espartery, że jego przyjaciele mogą się jeszcze spodziewać tryumfu, gdy-
by tylko on chciał się zgodzić na pewne warunki. Przedwczora miał ten
agent wrócić z daremnej podróży.

Sprawy państwa ciągle zostają pod kierunkiem królowej Krystyny.
Do niej udają się zwykle ministrowie, nim zasiadają na obradę. W kon-
stytucyi nie masz żadnego artykułu, któryby takiemu postępowaniu kładł
zapórę. Tylko mężowi królowej nie wolno mieć udziału w rządzie. Król
życzył sobie, aby panowie zaproszeni na ostatni bal dworski, wystąpili
w uniformach, na wniosek atoli królowej Krystyny przepisano ubiór cy-
wilny. Zaproszono także dwudziestu do trzydziestu progressistów. Na
balu hrabianka Castillejor, córka księcia Rianzares siedziała obok infantek
siostr królowej. Królowa otworzyła bal z posłem francuzkim, a król
z jego żoną. Uważano, że podczas balu Generał Narvaez ciągle się pro-
wadzał pod ręce z generałami Cordova i Oribe, znanymi przeciwnikami mi-
nistrow. Z angielskiego poselstwa nikt się nie znajdował. Poseł angielski
od kilku dni tak słaby, że nikogo nie przyjmuje.

W tych dniach rozdano 42 wstęp orderu Maryi Ludwiki pomiędzy
różne damy, a niektóre nawet także co miały sławę z dwuznacznego życia.
Wicehrabina de la Armeria, córka margrabiego Miraflores nie przyjęła ofia-
rowanej sobie wstęgi.

Z polecenia posła francuzkiego prokurator apelował przeciw wyrokowi
pierwszej instancyi, według którego sprawa posła francuzkiego powinna
była być przez samego posła wytoczona a nie przez prokuratora. Appella-
cja jednak została zaniesiona po czasie prawem przepisany. Prokurator
wniósł o restytucyą służącą fiskusowi, ale z tym wnioskiem został od-
dalony. Tak więc dobrze wyszedł redaktor dziennika Tiempo.

Myślano, że rząd poniesie znaczną pomoc mieszkańcom Kuby, którzy
niezmiernie ucierpieli od orkanu, a tymczasem rozchodzą się wieści, że
minister skarbu posłał rozkaz do władz miejscowych, aby podwoiły cło
wychodowe od curku, kawy i gorzałki. Jeszcze inne rozporządzenie mi-
nistra sprawia kłopot i oburzenie. Słychać bowiem, że bank nie chciał
się uścić z miesięcznej przedpłaty, do której kontraktem był obowiązany,
a to z tej przyczyny, że go nie podochodziły znaczne kapitały. W tym
kłopocie nakazał minister skarbu, kassyerom pocztowym, wydziału budo-
wniczego, wydziału dóbr narodowych i oświecenia, które to instytucje po-
siadają znaczne fundusze, ażeby swoje zapasy poodsyłały do banku. Urzę-
dnicy kasowi nie chcą atoli zadosyć uczynić temu rozkazowi, utrzymując,
że jest przeciwnym prawu istnącemu.

Nasze dzienniki pewnego stronnictwa donoszą, że Cabrera z kilku
innymi stronnikami pretendenta przybył szczęśliwie do Hiszpanii i że lada
chwila można się spodziewać wybuchu powstania. Hrabia Montemolin miał
być potajemnie w Wiedniu i w Turynie, gdzie otrzymał jak najlepsze
przyrzeczenia.

Wojska generała Floresa mają się ściągać na wyspy Kanaryjskie i Var-
gas, dowódzca jazdy już opuścił Valladolid.

P o r t u g a l i a .

Londyn, dnia 27. Listopada. — Wczorajsza poczta portugalska przy-
wozi wiadomość z Lizbony z 20., a z Oporto z 21. m. b. i nie wspomina
nic o zwycięstwie wojsk królowej zostających pod rozkazami barona Casala
nad powstańcami dowództwa Sa da Bandeira. Owszem wyraźnie powiada,
że Sa da Bandeira pobił na głowę barona Casal, który uciekał przed nim
do Hiszpanii. Po tém zwycięstwie miał zamiar Sa da Bandeira puścić się
ze swoim wojskiem w 2000 żołnierza ku południowi dla połączenia się
z głównym korpusem pod Das Antasem.

Książę Palmella miał się podać do dymissyi w skutek dekretu, którym
się królowa ogłasza za absolutną.

Marszałek Saldanha odwoływał się w swych depeszach na zdanie puł-
kownika Wilde, który miał oświadczyć, że między powstańcami sama cho-
łota przewodzi. Tym czasem pułkownik Wyld oburzony tém kłamstwem,
oświadcza w Standardzie, że tego zdania nie oświadczył.

B e l g i a .

Wytoczone zostaną przed sąd przysięgłych sprawy z powodu pisemek
ulotnych i karykatur, jako też przeciw artykułowi Mefistofeles i Argus.
Generalny prokurator będzie osobiście wprowadzał akt oskarżenia.

Malarz Gallait właśnie wykończył dzieło pokojowe, które królowa an-
gielska u niego zamówiła. Teraz pracuje nad wielkiem dziełem zamówio-
nem od Ludwika Filipa do zbioru wersalskiego, a przedstawiającem koro-
nacyą Balduina cesarza konstantynopolitańskiego.

A u s t r y a .

Wiedeń, dn. 28. Listopada. — Dziś wyjechał nas poseł przy stolicy
świątęj, hrabia Lützow, do Rzymu. W ostatnich dniach częste miewał
konferencye z księciem Metternichem. — Według wiarygodnych zaręczeń
nasza nadworna kancelarya dosyć jest zadowolona wiadomościami dyplo-
matycznymi z Londynu i Paryża co do wcielenia Krakowa do monarchii
austriackiej. — Pewna wysoko postawiona osoba zaręczała, że przewi-
dziano właśnie taki bój papierowy, jaki się teraz rozpoczął pomiędzy dzien-
nikami.

Lwów, 21. Listopada. — Wczora ogłoszono znów wyroki 31 oso-
bom, które należały do sprzysiężenia odkrytego w Przemyslu roku 1842.
Między uwiezionymi za związek Polakami znajdują się oficerowie, podofice-
rowie, kadeci i żołnierze z rozmaitych pułków. Dwóch oficerów zapewne
na czele związku stojących zostało skazanych pierwotnie na śmierć, teraz

ich ułaskawiono na 20 lat ciężkiej fortecy, kapelan pułkowy zaś skazany jest na lat 12, kadeci, podoficerowie i żołnierze skazani są do robót około sypania szanicy według stopnia winy, na lat 8 do 10. Jeden tylko oficer i jeden żołnierz zostali za niewinnych uznani. — Po wcieleniu Krakowa, obudzają tu ogólną ciekawość stosunki chłopskie. Podobno po powrocie hrabiego Stadiona mają być ogłoszone ostateczne zmiany. Robocizny zostaną na połowę zmniejszone, poddani mają odtąd otrzymać role w posiadłość, a niemi zarządzać jak własnością i ociążać długami aż do jednej trzeciej, a po zezwoleniu władz królewsko-cesarskich mogą częściowo je odprzedawać. Właściciele mają prawo wnosić do rządu o wynagrodzenie w miarę strat poniesionych, które przecie rząd tylko może oceniać i przyzwalać. To jest główny zarys zmian, które mają nastąpić w stosunkach chłopskich i podnieść podupadłą prowincję.

W ł o c h y.

Rzym, dn. 19. Listopada. — Wczoraj, jako w rocznicę poświęcenia kościoła świętego piotra odbyło się uroczyste nabożeństwo, na którym znajdował się papież. Wszyscy kardynałowie byli podczas mszy, a na nie-sporach połączyły się dwie kapele, papieska i tumska, które wyborny śpiew wykonały. Tu dodać należy, że papież nie lubi światowej muzyki w kościołach.

Od kilku dni zajmuje nas wypadek w miasteczku Bazzaro, położonem w legacji bolońskiej. Wielu obywateli i urzędników przepędziło wieczór na zabawie w pewnym domu, a powracając do domu, zostali napadnięci przez trzech żandarmów, którzy dali ognia z karabinów do powracających. Dwóch obywateli padło trupem na drodze. Mieszkańcy miasteczka zbiegli się i mieli zamiar zemścić się na żandarmach, gdy tymczasem ojciec zabitego młodzieńca wystąpił i zaklinał, aby nie uprzedzali ramienia sprawiedliwości, które dosięgnie tych niecných zabójców. Jeżeli się potwierdzi ta wiadomość, tak jak opowiadają, to widać, że pewne stronnictwo dokłada wszelkich usiłowań, aby oburzyć poddanych przeciw rządowi.

Dowiadujemy się z Bolonii, że rząd chce zabezpieczyć obywateli tamecznych przeciw napaściom nocnym, pozwolił im, aby odbywali nocne patrole z wojskiem. Pogłoska utrzymuje się, że kardynał Vannicelli legat Bolonii zostanie odwołanym ze swojej posady.

G r e c y a.

Ateny, d. 15. Listopada. — W dniu 12. zostały izby zamknięte przez ministra marynarki, gdyż prezes ministrów nie wychodził z pomieszkania dla słabości zdrowia. Z powodu tej choroby Kolletis zawiadujący czterema wydziałami porozdawał je pomiędzy swoich kolegów, a mianowicie wydział spraw zagranicznych ministrowi wojny Tzavellaz, wydział spraw duchownych i wewnętrznych ministrowi skarbu Ponirópulos a wydział sprawiedliwości ministrowi marynarki.

Generał Kalergis ze służby czynnej został postawiony pod rozporządzenie ministerstwa wojny.

Stany Zjednoczone.

Londyn. — Według ostatnich listów z New-Yorku, wielki ruch panował w handlu zbożowym w tym mieście. W ostatnim tygodniu Października, kupiono dla Anglii i Francji 35,000 beczek mąki i 90,000 korecy zboża. Ostatnie ceny wynosiły sześć dolarów (54 złp.) za beczkę mąki, a 1 dolar 25 soldów (około 13 złp.) za korzec pszenicy pięknego gatunku.

Z Kalifornii otrzymaliśmy dość świeże wiadomości. Komodor Stockton ogłosił wszystkie porty meksykańskie na Oceanie Spokojnym w stanie blokady i udzielił okrętom zagranicznym 20 dni czasu do odpłynięcia. Od 2. Września korweta amerykańska «Cyane», zaczęła krążyć przed portem San Blas i zabrała dwa statki meksykańskie do nadbrzeżnej żeglugi służące. Drugi okręt, bryk amerykański «Warren», śmielszy w swych działaniach ośmielił się wpłynąć do portu Mazalta i zabrał tam bryk wojenny «Malek Adel», na którym zabrano do niewoli dwóch oficerów meksykańskich. Porty Guayma i Akapulko równie były blokowane. Z drugiej strony dekretu sekretarza stanu prowincji Zjednoczonych donoszą urzędnikom komor, że prowincja Yukatan podlega odtąd wszystkim postanowieniom względem Meksyku wydanym. Powodem tego jest powrót tej prowincji do konfederacji meksykańskiej, która w ten sposób odzyskawszy jeden z swych departamentów najludniejszych i najbogatszych będzie mogła z nową siłą wojnę prowadzić.

Czytamy w jednej z gazet niemieckich: Kompania strzelców niemieckich pod dowództwem wychodźcy niemieckiego wyruszyła z Harman, udając się do Santa Fé. Kompania ta liczyła 94 ludzi i w dniu 26. Sierpnia odpłynęła parostatkami «Little Missouri» przy okrzykach mieszkańców osady na brzegu rzeki zgromadzonych; w dniu 2. Września dostała się ona do forteczki Lawensworth a w dniu 20. udała się dalej ku Sante-Fé. Podobną drogę mało wojsk zrobiło, muszą bowiem ci ochotnicy przebyć 1200 mil angielskich, po większej części wśród łąk nieprzejranych, zamieszkałych chyba przez dzikie pokolenia Indian. Dwa pułki jazdy z artileryą i dwie kompanie piechoty już odeszły, a za nimi 1000 wozów, każdy zaprzężony sześciu mułami lub wołami. Dwie więc kompanie stoi w Lawensworth gotowych do wyjścia, a za nimi odejdzie 500 wozów z zapasami żywności i amunicją. Pierwsze miejsce gdzie się zatrzymać mogą w drodze do Santa Fé jest Bents-Forth o 800 mil angielskiej drogi. W forteczce Lawensworth

ruch ogromny; mnóstwo dzikich mułów spędzają tutaj z ogrodzenia pobliskiego, starają się oswoić i zaprzęgać. 1000 tucznych wołów już popędzono, a drugi tysiąc rychło odejdzie.

Towarzystwo Agronomiczne.

(Nadesłano).

Towarzystwo Agronomiczne zawiązane w Wielkim Xięstwie Poznańskim 28. Grudnia 1844. r. pomimo powszechnego zapалу, który się okazał przy utworzeniu onego, nieupadło wprawdzie ale ledwie wiemy, że istnieje, i owocu dotychczas nie wydało żadnego. —

Dziwna rzecz zaiste, iż zawsze przy rozpoczęciu jakiegokolwiek bądź dzieła nadzwyczajna okazuje się pochopność, jakiś szal stowarzyszania się, pełno w początku zapалу, energii, niezmordowanej czynności, podpisy składki sypią się chojnie, każdy najpiękniejszą rokuje nadzieję, przewidujemy jasno i wyraźnie obfite owoce naszych zabiegów — ale i na tém koniec, zwolna zapal stygnie, nikt się ze składki nie uiszcza, mało kto na zebranie zjedzie, kilka posiedzeń bez dalszych skutków, kilka uchwał, na które nikt nie zważa, różne projekta przyjęte jednogłośnie, do których się nikt nie stosuje i wszystko ustaje, chwieje się, rozpada; tak się kończą wszystkie dotychczasowe stowarzyszenia. Wyjątek stanowi Towarzystwo Naukowej Pomocy, i które dzięki niezmordowanej Dyrekcyi, a może tylko ś. p. jej prezesa wydało i wydaje owoce, roznosząc moralność i oświatę po niwach ojezystych: czemu upadło Towarzystwo agronomiczne czyli raczej czemu leży jakby w letargu nie dając ani iskierki życia o sobie nad tém zastanówmy się bliżej.

Każde stowarzyszenie mające na celu dobro ogółu na trzech głównie opiera się warunkach.

- 1) Na jakich zasadach jest utworzone?
- 2) Siłach materialnych, które ma do swojego użytku
- 3) Jakie do swoich celów mieści w sobie siły moralne?

Jeżeli wyż wspomniane warunki są z sobą w harmonii, jaśniej mówiąc, jeżeli zasady odpowiadają duchowi czasu, siły moralne to jest poświęcenie się dla dobra kraju jest ogólne, jeżeli duch publiczny dostatecznie wykształcony, cel i środek są pojęte i zrozumiane przez członków choćby tylko stanowiących głowę Towarzystwa i w końcu jeżeli siły materialne to jest zasłki pieniężne są odpowiednie i są zawarte wewnątrz obywateli składających Towarzystwo, każde stowarzyszenie pod jakąkolwiek zawiązane nazwą odpowie oczekiwaniom, będzie tém dla ludu, czém promienie słoneczne dla roślin, będzie rozlewało światło na ogół, naród będzie wzrastał w siłę i charakter, nabierze powagi i znaczenia, które mu się przynależa.

Towarzystwo agronomiczne przyjęło za zasadę:

Rozszerzenie gospodarstwa wiejskiego w najobszerniejszym znaczeniu jest celem Towarzystwa, w szczególności polepszenia bytu materialnego i moralnego między włościanami

tak brzmi pierwszy paragraf zawiązanego na 28. Grudnia Towarzystwa. Cel piękny w zasadzie, arcyważny w skutkach, wielki w następstwie swoim, zgadzający się z duchem czasu, powinien przemówić do narodu głosem natchnienia, i 28. Grudnia dał nam tego najwidoczniejszy przykład, upada zatem Towarzystwo nie dla przewrotnych zasad, bo zasady te są zdrowe i tylko stosowne do czasu, w którym żyjemy. —

Przejdźmy do warunku drugiego, do sił materialnych. —

Lista członków pokazuje, że w dniu 28. Grudnia było przeszło 500 składujących, w tenże czas kiedy Towarzystwo było w powstaniu, liczba na 6000 przeszło zasiadłych dziedziców i dzierżawców w Wielkim Xięstwie Poznańskim wprawdzie mała ledwie 12ta część i gdyby opinia publiczna była wykształcona powinienby być odwrotny stosunek, ale zawczesny był to był zarzut bo na pierwsze zawiązanie zawsze znaczna liczba; i jeżeli Towarzystwo Naukowej Pomocy mogło dochody swoje doprowadzić do 10,000 tal. czemużby tego nie mogło zrobić Towarzystwo Agronomiczne, zarzuci niejeden. — [Nieuznanie Dyrekcyi Generalnej przez Rząd wstrzymało bieg naszego Towarzystwa; ale wszakże pozwolił rząd exystować Towarzystwom filialnym. — A teraz cóż zrobiły Towarzystwa filialne, — te tak mało, że nie warto o tém wspominać, czyż powiaty mające po kilkaset obywateli mogących nieść składki nie mogą nic zrobić w tym względzie? czyż już nie miałyby być tyle funduszy aby się Towarzystwa filialne do kilku set tal. rocznej składki podnieść nie mogły, te fundusze są w każdym powiecie mniej więcej, policzmy wszystkich dziedziców, dzierżawców, ludzi żyjących z przemysłu i procentów po powiatach mogących po kilka, kilkanaście, kilkadziesiąt tal. rocznej dawać składki, a zobaczymy, że siły materialne są wewnątrz nas, i tém samym i drugi warunek exystencji Towarzystwa jest dopełniony. — Przejdźmy teraz do trzeciego do sił moralnych, — które na dwie główne rozłożemy części.

- 1) Poświęcenie się dla dobra ogólnego i
- 2) Pojęcie i zrozumienie ducha publicznego i stosowne prowadzenie czynności Towarzystwa.

Człowiek zasklepiiony w swoim własnym ja, niemający nic na celu, prócz dogodzenia potrzebom swoim, nie troszczący się o bliźnich swoich, o naród swój, tém bardziej grzeszy im wyższymi go natura uposażyła zdolnościami, im hojniej go uposażyła w majątek i znaczenie; choćby własną je nabył pracą nie powinien zapomnieć o obowiązkach obywatela. Biada

Ci Narodzie! który dużo mieścisz w sobie takich samolubów, to wyrutki toczące jak rak wnętrza twoje, tym niebezpieczniejsze im mniej o sobie znaków życia dają.

Człowiek znów poświęcający wszystko na pierwsze lepsze cele, o których mu byle wspomnieć, że są dla dobra kraju, bez względu czy podola ofiarom, którym się dobrowolnie podciąga, zginie pod natłokiem nierozważnie i zbyt hojnie rozrzuconych darów, upadnie bezskutecznie w sercu swoim zatrzyma smutek i zgryzotę, żal niesłuszny czasem na swój własny naród i niebędzie się miał ni pożalić komu; ale ten nigdy już nie grzeszy zbyt, ten czyni tylko nierozważnie, bo nie baczny na przyszłość na siebie i zawsze godzien wsparcia i opieki.

Lecz tam, gdzie każdy stósownie do możliwości swojej składa grosz wdowi dla dobra kraju, tam, gdzie nie osobiste wyniesienie się, próżność lub zbytnia rozrzutność niesie pomoc ludowi, gdzie nie gwałtowny zapal, ale czyste moralne przekonanie powoduje umysły do niesienia wsparcia i pomocy, tam w czasie pokoju szukaj prawdziwych obywateli, którzy się nie ustraszają pierwszym niepowodzeniem, pierwszą lepszą zaporą, którą im w drogę rzuceno, przejęci świętością celu, słuszością sprawy, poprowadzą rzecz dalej a jeżeli się zawiąza w stowarzyszenie, będzie ono rosło z dniem każdym w znaczenie i siłę, jak dąb stuletni rozpościera swoje konary, pod cieniem którego nie jeden odpocznie i nowych sił nabierze. Gorączkowy zapal w nie swoim obudzonej czasie, nieprzewidzianymi wstrzymanymi zapory, zachwieje się i upadnie i zostawi — osłabienie, wstrzymany popęd ducha publicznego wzbierze wysoko, przerywając groble i tamy, rozlewa się tym silniej po całym narodzie. Jest u nas poświęcenie się dla dobra ogólnego, ale nie masz pojęcia i zrozumienia środków, wszystko chcemy mieć zaraz, — natychmiast! nie dosięgłszy celu, cofamy się osłabieni w nasze szczeliny — i długo się namyślając, nic w końcu nie robimy.

Gdyby opinia, duch publiczny, był się wznosił na wyższy stopień, gdyby się zbawienność tego stowarzyszenia już była ugruntowała, czyżby się kto był wymówił, kto choć odrobinę ma miłości ludu i narodowości w sobie od składki; tu właśnie widzimy, na czym nam zbywa; nie byłżeto największy dowód słabości ducha naszego, że porwawszy się razem, jakby jednym natchnieniem powołaniem, nagle upadliśmy, jakby wszelka możliwość podniesienia się znowu nam była odjęta.

Z powodu zgonu Doktora Karola Marcinkowskiego odbędzie się w kościele kolegiaty Szredzkiej dnia 10. Grudnia o godzinie 9tej nabożeństwo żałobne, poczem członkowie towarzystwa pomocy naukowej w pow. Szredzkim zamieszkali na walne zgromadzenie towarzystwa łaskawie zebrać się raczą.

Sroda, dnia 1. Grudnia 1846.

Komitet towarzystwa pomocy naukowej powiatu Szredzkiego.

Aukcyja narzędzi ślósarskich.

Z przyczyny zupełnego zaniechania rzemiosła sprzedawać będą przez publiczną licytację przy Wronieckiej ulicy Nr. 7. na dole w tylnym zabudowaniu, w środę dnia 9. Grudnia przed południem od godziny 9tej, a z południa od godziny 3ciej narzędzia ślósarskie z wszelkimi zapasami, jako to: dobre zamki, zawiasy itd.

Anschtz.

Szanowną Publiczność zawiadamiam niniejszym, iż jako majster ciesielski osiadłem w mieście tutejszym, i polecam się łaskawym względem. Poznań, dnia 30. Listopada 1846.

August Kirscht, majster ciesielski;
Nowy rynek Nr. 8.

Z dniem 1. Stycznia 1847. zaczyna się jak dawniej sprzedaż baranów w tutejszej owczarni. Również sprzedawane będą około 300 maciór.

Simmenau, dnia 15. Listopada 1846.

Rudolf Baron Lüttwitz.

OBWIESZCZENIE.

Od 1. Grudnia r. b. do 30. Kwietnia r. następ. sprzedawane będą codziennie w lesie moim Syniewskim pod Margoninem w powiecie Chodzieskim: drzewo sosnowe i dębowe, budowłowe i opałowe, jakoteż węgle. — Mający chęć kupienia raczą się zgłosić do urzędnika mego, mieszkającego w folwarku Klothildenhof pod Margoninem.

Uwadamiam zarazem, że w lesie wspomnianym może znaleźć za należytą nagrodą zatrudnienie do Wielkiénocy r. następ. 80—100 ludzi, bijąc sążnie lub rznąc tarcice i łaty.

Poznań, w Listopadzie 1846.

Fryderyk Barleben.

Czyż rozstrzeleni na towarzystwa filialne, nie możemy przysposobić nie jedną pracę tém łatwiej wykonalną dla dyrekcyi generalnej, nie mogły komitety pieczy nad ludem wiejskim w bezpośrednią wnieść styczność z tym ludem? Czy urządzenie gospodarstwa poprawnego u jakiego włościanina z funduszów towarzystwa było i jest rzeczą niemożliwą? Czy nie powinno już było powstać przynajmniej jedno pisemko gospodarcze dla ludu, rozpostarte po szkołach, drugie dla oświeczonej klasy na miejscu przewodnika rolniczo-przemysłowego? Czyż nie było można rozdyktować i obrobić materyały do mogącego się w dalszym czasie założyć instytutu gospodarczego w Xięstwie? Nie mogły się wreszcie porozumieć towarzystwa filialne między sobą, aby wspólnie do jednego dążyły celu? — Czyż nie mamy w Xięstwie gospodarzy i gospodarstw jak Turwia, Chobienice, Samostrzel, Witosławice i t. p. i pełno mniejszych folwarków wzorowo zagospodarowanych. Ale brak ducha publicznego, powtarzam, niewyrobiona opinia wstrzymuje wszelkie działania, czekajmy, aż kto nas na nowo zwoła, zasypiajmy na laurach i wawrzynach, któremi ozdobiliśmy nasze skronie. Odpoczywało towarzystwo agronomiczne dwa długie lata, do działania czas wielki, wzbudźmy się z letargu, podajmy sobie bratnie dłonie, uprawiajmy ojczyście role, kształćmy siebie i lud nasz, postępujmy na zasadach, które przyjęliśmy, a choć trudne w początkach, ale zbawienne w skutkach rozpoczniemy dzieło.

Artykuł niniejszy jest częścią przedmowy dziełka, które mam pod ręką o towarzystwie agronomicznym w Wielkim Xięstwie Poznańskim, o jego powołaniu i przyszłym rozwinięciu.

Władysławowo pod Czarnkowem, w Grudniu 1846.

J. S.

Sala handlowa w Poznaniu.

Ceny targowe dnia 4. Grudnia 1846.

Pszenica ..	2 Tal. 25 sgr. do 3 Tal. — sgr. za wierteł,
Żyto	2 " 20 " do 2 " 22½ " " "
Jęczmień ..	2 " — " do 2 " 10 " " "
Owies	1 " 7½ " do 1 " 10 " " "
Tatarka ..	2 " — " do 2 " 5 " " "

(8 wierteł = 9 Berl. szefli według przyjętego tutaj zwyczaju.)

Beczka spirytusu 120 kwart 80 $\frac{0}{10}$ Trallela Tal. 24¼ do 25 w większych ilościach.

Zawiadamiam Szan. lubowników dobrej herbaty, że takową znów odebrałem z Warszawy i sprzedaję po cenach dawniejszych.

Jabłkowski.

Swieże Strasbursk. paszteciki z wątróbek gęsi, Hiszp. winogrona, św. sardelki, Telt. rzepki, Muszk. rodzenki w gronach, przednie migdały w skorupach, nowe czarki muszlowe i świeże Lambertowe orzechy cetnar po 10 tal., funt zaś po 3 sgr. nabyć można u

Józef Ephraim; Wodna ulica Nr. 2.

Stołowe i wiszące lampy gazowe najnowszego kształtu, jako też **gazo-eter** z fabryki **Fr. Schustera** poleca Handel galanteryjny S. Kronthala.

W dniu 23. Listopada r. b. zginął z Hotelu Saskiego pies z gatunku taxów, farby czarno podpalanej, wabiący się Egar; łatwy zresztą do poznania, gdyż ma zwyczaj widząc jedzących, osadzania się na zadzie, czyli służenia.

Rzetelny oddawca taxa tego odbierze nagrody 3 talary.

Poznań, dnia 4. Grudnia 1846.

G. E. Roggen.

Niniejszem zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż po śmierci mej matki Ph. Roggen objęłam całkowicie tu w Poznaniu „Hotel Berliński,” położony na przeciwko poczty. — Staraniem mojem będzie i nadal zasłużyć sobie na to same zaufanie, jakie ś. p. matka moja u Szanownej Publiczności sobie prawem swem postępowaniem zjednała.

F. Miśkiewicz.

Handel tytoniu i cygarów pod firmą A. Moraliński poleca się ze znacznym i bogatym wyborem tytoniu tureckiego.

Prawdziwie św. płynny Astr. kawiarski w dużych ziarnkach, tłusty wędz. Wezerski łosoś, duże Rügenw. półgęski, nowe Smyrneńskie figi, duże Włoskie marony funt po 5 sgr., pruneele, Hamb. wędline i polegwiec odebrał i poleca

J. Ephraim, Wodna ulica Nr. 2.

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 6. Grudnia 1846. r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od dnia 27. Listopada do 3. Grudnia.				
	przed południem.	po południu.	urodz. się	umiarło	ślub	wzięto	par
			chlo- pców	dzie- wząt	pleci męsk.	pleci żeńsk.	
W kościele katedralnym ..	X. Pn. Pluszczewski.	—	3	3	2	3	—
Dnia 8. Grudnia ..	X. Podpr. Stroessel.	—	—	—	—	—	—
W kośc. farn. S. Maryi Magd.	- Kan. T. Kiliński.	—	1	1	1	1	—
Dnia 8. Grudnia ..	- Man. Amman.	—	—	—	—	—	—
W kościele S. Wojciecha ..	- Prob. Urbanowicz.	X. Prob. Urbanowicz.	2	—	5	1	—
Dnia 8. Grudnia ..	- Tenże	—	—	—	—	—	—
W kościele S. Marcina ..	- Dziek. Kamieński.	—	3	3	3	5	—
Dnia 8. Grudnia ..	- Tenże	—	—	—	—	—	—
Franciszk. (gmina niem.-katol.)	- Pr. Fromholz.	- Pr. Grandke.	—	—	—	—	—
Dnia 8. Grudnia ..	- Pr. Grandke.	- Pr. Fromholz.	—	—	—	—	—
W kościele dawn. XX. Domu.	- Pr. Tomaszewski.	—	—	—	—	—	—
Dnia 8. Grudnia ..	- Praeb. Stamm.	—	—	—	—	—	—
W kośc. Siostr. miłosierdzia ..	- Kleryk Waber.	—	—	—	—	—	—
Dnia 8. Grudnia ..	- Kleryk Wodkiewicz.	—	—	—	—	—	—
W kośc. ewangel. S. Krzyża ..	Superintend. Fischer.	Kaz pom. Schönborn.	1	3	1	7	1
W kośc. ewangel. S. Piotra ..	R. Kons. Dr Siedler.	—	1	4	—	3	1
W kościele garnizonowym ..	Nad Kazu. w. Cranz.	—	1	—	2	1	1
Ogółem ..			12	14	14	21	3